

"... potrafiłem być tak bezczelny, że wbijałem się do supermarketu, ładowałem całą torbę drogich kaw, zwracałem do ochroniarza stojącego w pobliżu kas, dawałem mu ją mówiąc, że nie chcę z tym chodzić, bo mnie posądzą o kradzież, po czym wracałem na sklep..."

Tomek i jego mama to dwie strony barykady.
Ona walczy o to, by przestał brać.
On wciąż próbuje wyzwolić się od narkotyków,
lecz ciągle wraca do nałogu.

Czytając książkę poznajemy uczucia
jednej i drugiej strony.
Syna, który toczy walkę z samym sobą
i matki, która chce dać synowi wszystko,
lecz musi również chronić przed nim
pozostałą rodzinę.
Czy synowi uda się powrócić do normalnego
społeczeństwa, czy przekroczy granicę
i nie będzie już odwrotu?